GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 102

W ŚRODĘ DNIA 19. GRUDNIA 1804.

Z Wiednia d. 12. *Grudnia.*

Postanowiwszy J. C. Krolewsko Apostolska Mość uroczystość podziękowania Bogu za przybranie wysokiey godności dziedzicznego Cesarza Austryi na dniu 8 Grudnia, udali się zatem Nayiaśnieysi Cesarstwo Jchmość o godzinie 10 zrana dnia tego do metropolitalnego kościoła S. Szczepana w towarzystwie wielu Xiążąt Nayiaśnieyszego Domu Austryackiego, pierwszych urzędow dworskich i krajowych i cieszących się z tego zdarzenia wiernych mieszkańcow stolicy. Orszak szedł przez plac S. Michała, pańską ulicę, Freyung, Hof, ulicę Bogner, Graben i Stokmeisenplac. Otworzył go oddział iazdy, za którym iechało na koniach 2 C. K. masztalerzow, potem sześciokonne galowe powozy z C. K. szambelanami i taynemi radcami, z których każdy otaczało 2 laufrow i 6 służących w galowey liberyi. C. K. szambelani byli: Ferdynand hrabia Palfy, Jan hrabia Trautmannsdorf, Mikołay hrabia Esterhazy, Jan hrabia Palfy, Rudolf hrabia Colloredo-Mansfeld, Xżę Prosper Sinzendorf, Xżę Aloyzy Barbyani, Xżę Paweł Esterhazy, Xżę Jozef Schwarzenberg, Xżę Jozef Lobkowicz. C. K. tayni radcy: Edward hrabia Collalto, Rudolf hrabia Bubna, Antoni hrabia Appony, Jozef hrabia Palfy, Franciszek hrabia Kohary, Jozef hrabia Dietrichstein, Jozef hrabia Erdödy, Franciszek hrabia Esterhazy, Jozef hrabia Seilern, Aloyzy hrabia Ugarte, Karol hrabia Zichy, Karol hrabia Zinzendorf, Karol hrabia Palfy, Antoni hrabia Schaffgotsche, Leopold hrabia Kollowrath, i Xżę Jerzy Starhemberg. Za temi szła pieszo C. K. liberya, potem C. K. urzędnicy czterech dworow w galowych ubiorach; C. K. paziowie i Cześnikowie. Daley iechał w pozłostnym dworskim powozie Arcy Xżę Jmć Ferdynand, z 3 synami Franciszkiem, Ferdynandem i Maxymilianem. Za nim Bracia Nayiaśnieyszego Cesarza Jmć. Arcy Xżęta Jchmość Jan, Ludwik, Rainier i Rudolf, także w pozłostnych powozach, otoczeni swemi marszałkami i szambelanami konno. Tu następował 6 konny Cesarski powoz, w którym siedzieli oboie Nayiaśnieysi Cesarstwo Jchmość. Za tym powozem iechali konno zastępca C. K. wielkiego szambelana i gabinetowi ministrowie: hrabia Colloredo, Xżę Deligne; C. K. wice W. koniuszy Xżę Kaunitz-Questenburg; zastępca W. marszałka Cesarzowey Jmć, hrabia Schaffgotsche; Landgraf Fürstenberg; kapitanowie C. K. Węgierskiey szlacheckiey i Trabantow gwardyi, Xżę Karol Auersperg, Xżę Mikołay Esterhazy i Wacław hrabia Colloredo.

C. K. Trabantow gwardye otaczały po obu ſtronach Nayiaśnieyszych Cesarſtwa Jchmośc powoz z halebardami. Za tymże powozem iechał oddział galicyyskiey gwardyi w galowych mundurach pod dowodztwem iednego officyera, potem oddział węgierskiey gwardyi także w galowych mundurach. Zaniemi W. marszałkowa Cesarzowey Jmc hrabina Wratislaw, a w parokonnych powozach odbywaiące służbę damy dworskie, hrabina Kohary, hrabina Zernin, hrabina Althan, hrabina Colloredo, hrabina Podſtaski, Xżna Odeschalchi, i hrabina Trautmansdorf. Kompaniia granadyerow i oddział iazdy zakończyły orszak.

W czaſie tey parady dzwoniono we wszyſtkie dzwony po kościołach tak w mieście, iako i po przedmieściach; po wszyſtkich ulicach, przez które przechodziła parada, ſtały woyska pod bronią dwiema rzędami, a na placach ſtały w paradzie mieyskie korpusa, iako to: na Grabanie podofficyerowie pod bronią i z rozwiniętemi chorągwiami, na Hof mieyska artylerya, a na Freyung korpus ſtrzelcow mieyskich.

Przed przybyciem Nayiaśnieyszych Cesarſtwa Jchmośc zgromadzili ſię iuż byli w metropolitalnym kościele kawalerowie złotego Runa, W. Krzyża S. Szczepana, reszta taynych radcow, szambelanow i dworzan, członki gubernium niższey Auſtryi, ſtanow Auſtryi, wszyſtkich akademiy i magiſtratowe.

Zaraz po przybyciu Nayiaśnieyszych Cesarſtwa Jchmośc do kościoła, który był przepysznemi Niderlandzkiemi obiciami przyozdobiony, zaśpiewał tuteyszy Xżę Arcybiskup, hrabia Hohenwart, w towarzyſtwie całey kapituły *Te Deum laudamus*, do którego pierwszy C. K. nadworny kapelmaiſter Salieri na tę uroczyſtośc zrobił nową muzykę, która przez całą nadworną kapelę i wiele innych muzykantow przedziwnie była wykonana. Podczas *Te Deum* dał ſtoiący przed kościołem batalion granadyerow z ręczney broni ognia, poczem odezwały ſię z baſtyonow około miaſta armaty. Arcybiskup odprawił potem śpiewaną wotywę, podczas którey rzeczony batalion i armaty po wałach dawały ognia. Po skończonem uroczyſtem nabożeńſtwie, powrocili Nayiaśnieysi Cesarſtwo Jchmośc w powyższym porządku do zamku przez Stokmeisenplac, Graben, Kohlmark i plac S. Michała. Wszyſtkie place i ulice, przez które orszak przechodził, były ciekawemi widzami różnych klas mieszkańcow napełnione. Wszędzie słyszec ſię dawały radosne okrzyki: Niech żyie! a naygorętsze życzenia o przedłużenie życia nayukochańszego Monarchy, towarzyszyły Nayiaśnieyszym Cesarſtwu Jchmośc aż do zamku.

W tymże czaſie odprawiło ſię po kościołach farnych uroczyſte *Te Deum.*

W wieczor nie tylko na obu C. K. nadwornych teatrach, ale też na teatrach: na Wiedynie, Leopoldſtacie i Jozefſtacie, dane były bezpłatne reprezentacye.

W niedzielę d. 9 tuteysze zgromadzenie ewangelikow odprawiło także w swoim kościele uroczyſte nabożeńſtwo na podziękowanie Bogu za przybranie przez J. C. Kro. Apoſtolską Mośc godności dziedzicznego Cesarza Auſtryi. O godzinie 10 zaśpiewano przepisaną w ich pieniach pieśń za Monarchę, potem miał ſtosowne do tey uroczyſtości kazanie Paſtor Kaltenſtein, nauczaiąc iak chrześciańscy poddani powinni oddawac hołd swemu Monarsze, i zakończył kazanie modlitwą za Monarchę i Nayiaśnieyszy dom Auſtryacki. Po kazaniu śpiewano *Te Deum laudamus* przy trąbach i kotłach. Rozrzewnienie z iakim wszyscy słuchali tego nabożeńſtwa, ieſt nowym dowodem, iak daleko wszyſtkie serca, iakieykolwiek bądź religii, przywiązane są

do swego ślachetnego i sprzyiaiącego ludzkości Monarchy. Dla uświetnienia tem bardziey dnia tego, tuteyszy hurtownik Scheidlin, który w cichości wiele dobrego ludziom czyni, okazał się godnym przełożonym tego kościoła; ubrał swoim kosztem guftownie i bogato ołtarz, kazalnicę i chrzcielnicę. Inne członki tego zgromadzenia, niemniey ftarały się uświetnić dobroczynnością to radosne zdarzenie: dano nowe suknie ubogim dzieciom szkołki swego zgromadzenia, i czuły był widok patrzeć na te niewinne fierotki wznoszące wspolne modły do Nieba.

W kościele helweckiego wyznania obchodzono podobnież kazaniem i *Te Deum* tę radosną okoliczność, i zrobiono składkę na dobroczynne zakłady.

Cierpiani tu żydzi zrobili na tę uroczystość nowe pieśni i modlitwy w hebrayskim i niemieckim ięzyku. Zebrali się w domu iednego z swych braci i przybrali iednę izbę na bożnicę, w którey odprawili swoie modły.

Grecy i Turcy tuteysi okazali także przychylność swoią do Nayiaśnieyszego Monarchy, odprawiwszy w kaplicy swoiey dnia tegoż nabożeńftwo, prosząc Boga o długie panowanie Nayiaśnieyszey Cesarskiey Familii.

W Niedzielę d. 9 była po nabożeńftwie schadzka u Dworu.

D. 7 Grudnia udała się z 4 ftanow niższey Auftryi wybrana deputacya w paradnych powozach do zamku i złożyła J. C. K. Mci u podnożka Tronu naypokornieysze życzenia imieniem ftanow, w mowie przez marszałka, względem przybrania godności dziedziczney, Cesarza Auftryi. Taż deputacya miała szczęście w niedzielę d. 9 złożyć podobneż życzenia Cesarzowey Jmc. Obie Nayiaśnieysi Cesarftwo Jchmość raczyli z tronu podziękować nayłaskawiey za tę przychylność i wierność ftanow.

Z Brynu d. 12. Grudnia.

Lubo naftąpiło poiednanie między Turkami i Serwianami, iednak (wyraża lift pod d. 20. Liftopada z tamtych okolic) panuie między obiema ftronami nienawiść, i nieufność. Serwianie nietylko, iakeśmy iuż donieśli, wymordowali wszyftkich Kersyalow, którzy im się w ręce doftali, ale też na kupcach iadących z Belgradu na kupno bawełny świeże popełniali zaboyftwo przy Polanka, aż do 2 którzy się ucieczką ratowali, i zabrali wszyftkie pieniądze, których się do 8000 czer. zł. znaydować miało. Niektórzy utrzymuią w prawdzie, że zaboycami ich byli Turcy, ale podeyrzenie spada zawsze na Serwianow. Turcy nie opuszczaią także z swey ftrony żadney okazyi do wywarcia swey zemfty nad Serwianami, kiedy im się tylko sposobność poda. I tak zawsze ieszcze w tych okolicach panuie niezgoda. Kongrefs w Semendryi, złożony z naczelnikow Serwianow i innych światłych mężow, do których przyłączyć się mieli niektórzy znakomici cudzoziemcy, ciągnie się ieszcze; lecz nie wiadome są dotąd iego poftanowienia.

Z Konftantynopola donoszą pod d. 30. Października, iż lubo nie maią żadnych doniesien z Egiptu, wszelako z nieprzerwaney kommunikacyi handlowey między Konftantynopolem, Alexandryą i innemi portami egipskiemi, wnosić należy, że tam panuie spokoyność i porządek.

Nayświeższe lifty z wysp Jońskiego morza, potwierdzaią wiadomość, że roffyyskie woyska wysiadły na brzegi Morei, i że część ich osadziła Montenegro, pod pozorem uprzedzenia Francuzow, którzy maią zamiar uderzyć na Grecyą.

Porta oświadczyła na nowo, iż w ten czas dopiero uzna Cesarza Francuzow, skoro go wprzody dwor roffyyski uzna, i że

)2(

wszystkie zabiegi marszałka Brune do skłonienia Porty do innych uczuciow daremne były. Wyprawił on d. 27. Października gońca do Paryża z doniesieniem o swoich w tey mierze negocyacyach, i zdaie się że będzie oczekiwał na iego powrot, lubo iuż wiele swoich rzeczy odesłał do Francyi. (Z tego pokazuie się, że niektóre gazety mylnie doniosły, iakoby francuzki poseł d. 26. Października iuż Konstantynopol opuścił.)

Donoszą razem z Konstantynopola, że Porta rozkazała swemu posłowi w Paryżu Haled effendemu, opuścić na ow czas Paryż, gdy dowie się o wyieździe francuzkiego posła z Konstantynopola.

Rząd Raguzańskiey Rzeplitey zatrwożył się pogłoską, iakoby niektore mocarstwa miały zamiar przyłączyć tę Rzepitą do innych kraiow, i prosił Porty o opiekę i interessowanie się za nią. Porta stara się uspokoić go względem tey prożney obawy.

Z Paryża d. 28. Listopada.

Dzisieyszy Monitor wyraża: „D. 26. Listopada odwiedził Xżę Jozef Oyca S. w Fontenebleau, Xżę Borghese odwiedził go tegoż dnia. Dniem wprzody przedstawieni byli J. Świątobliwości ministrowie woyny, służby Bożey, policyyny, sekretarz stanu, i inni koronni urzednicy. Nazajutrz przedstawieni mu byli W. Sędzia (minister sprawiedliwości) ministrowie wewnętrzny, skarbowy, minister skarbu, administracya woyskowa, radcy stanu Bigot, Defermont, Lacuée, Fleyriey i Cretet. Daley marszałkowie Augereau, Moncey, Massena, Lefebre, Soult, Ney Davoust, Lanes, Bessieres, i jenerałowie Junot i Baraguey d'Hillier. D. 25. odwiedził znowu Papież Cesarstwo Jchmość, i iadł z niemi razem obiad. D. 27. odwiedził Cesarz Papieża; za każdem odwiedzeniem długo z sobą rozmawiali."

Od dnia dzisieyszego z rozkazu W. mistrza obrzedow nikt do kościoła Panny Maryi wniyśdź nie może, wyiąwszy osoby tam pracuiące.

Dzisieyszy Monitor umieszcza także obrządek, iaki podczas koronacyi ma bydź zachowany. I tak:

D. 29 Listopada osadzą pikiety gwardyi pieszey i konney, i wybor żandarmow wszystkie wniyścia do kościoła Panny Maryi, i arcybiskupiego pałacu. W. marszałek pałacowy ma dozor nad temi mieyscami. D. 2 Grudnia o świcie wystrzały z armat zapowiedzą uroczystość, które co godzinę przez cały dzień będą powtarzane. Deputacye woyskowe i narodowych gwardyy zgromadzą się o godzinie 6 zrana na placu Delfina, (który z tey okazyi dawne nazwisko odzyska). Te, które będą mogły wniyśdź do kościoła, muszą tam o godzinie 7 stanąć; resztą staną podwoynym szeregiem wzdłuż parady. Kassacyyny sąd, narodowa buchhalterya, trybunały i administracyyne ciała, wybiorcze deputacye i wszyscy urzędnicy na uroczystość wezwani, muszą się w pałacu sprawiedliwości o godzinie 7 zrana zebrac. Stamtąd udadzą się pieszo o godzinie 8 do kościoła. O teyże godzinie udadzą się także z swoich pałacow senat, rada stanu, ciało prawodawcze i trybunał. Każde ciało miec będzie zasłonę z 100 ludzi. — Ciało dyplomatyczne będzie wezwane, aby się zgromadziło u iednego z swoich członkow; o godzinie 9 uda się do kościoła pod zasłoną 100 konnicy i zaymie przeznaczone dla siebie mieysce. — Papież wyiedzie o godzinie 9 z pałacu Tuilleri; porządek iego udania się do kościoła Panny Maryi będzie osobno przepisany. — O godzinie 10 zrana wyruszy Cesarz swego pałacu, i uda się pomiędzy dwiema szeregami woyska do kościoła Panny Maryi. Wystrzał z armat ogłosi iego

wyiazd. Cesarz poiedzie przez plac Karuzelu, przez ulicę St. Nicaise, S. Honoryusza, du Roule, przez Nowy most, tamę złotniczą, i przez ulicę S. Ludwika, nowy rynek i parafiią Panny Maryi. — Orszak Cesarza będzie otaczac 8 szwadronow kierysierow, 8 szwadronow karabinierow i 4 szwadrony gwardyi, pomiędzy któremi znayduie się pluton Mamelukow. Marszałek Murat rządca paryzki znayduie się na czele tego woyska z swoim sztabem. — Orszak cesarski idzie w następuiącym porządku: naypierwey iadą konno heroldowie, potem powoz W. mistrza obrzędow, 4 powozy dla woyskowych WW. urzędnikow państwa, 3 powozy dla ministrow, 1 powoz dla szambelanow, koniuszego &c., 1 powoz dla arcykanclerza i arcypodskarbiego, 1 powoz dla Xiężniczek, powoz cesarski, w którym znayduie się Cesarz z Xiążętami Jozefem i Ludwikiem, 1 powoz dla W. iałmużnika, W. marszałka pałacu i łowczego, 1 powoz dla honorowych dam, koniuszego i szambelana Cesarzowey, 3 powozy dla cywilnych urzędnikow Cesarza i Cesarzowey, 4 powozy dla dam i urzędnikow Xiężniczek. — Powoz cesarski ciągnąc będzie 8 koni, inne 6. Około powozu cesarskiego iadą marszałkowie i półkownicy gwardyi; marszałek i kommendant gwardyi iedzie konno za powozem. adiutanci około koni, a masztalerze przy tylnych kołach. — Kończą orszak granadyerowie konney gwardyi, z plutonami konney artyleryi i szwadron wyboru żandarmow. — Cesarz wysiądzie w arcybiskupim pałacu, ubierze się i poydzie pieszo pokrytym gankiem do wielkich drzwi kościoła Panny Maryi — Po skończonym obrzędzie uda się Cesarz w tym samem porządku do arcybiskupiego pałacu, a ztamtąd powroci do Tuilleri przez ulicę Panny Maryi, nowy rynek, Barielle, pont au change, przez plac Chatelet, ulicę S. Dyonizego, Buleward, plac iedności i pont-tournant. — Procz powozow w orszaku Cesarza i Papieża, żaden nie może więcey nad dwa mieć koni. Żaden fiakier, ani inny powoz nie może po 8 godzinie przeieżdżac przez ulice, przez które rożne poydą orszaki. Jak skoro Papież wniydzie do kościoła Panny Maryi, nikt tam więcey niebędzie wpuszczony procz Cesarza i iego orszaku. Na powrot będą orszak 500 pochodni oświecać. Pałac i ogrod Tuilleri, rożne gmachy w mieście i na bulewardzie będą oświecone, a na naywyższych budynkach będzie się Bengalski ogień palił.

W. mistrz obrzędow Segur.

Mowią, że Cesarz da plebanom paryzkim pewną summę pieniędzy, aby ią podczas koronacyi pomiędzy ubostwo rozdali.

Damy maiące pozwolenie na koronacyi się znaydowac, muszą się w czarne axamitne suknie srebrem przeszywane ubrać.

Wszystkie narodowe zakłady, galerye i gabinety są przez cały miesiąc Frimer od godziny 9 zrana aż do 4 po południu dla cudzoziemcow otwarte.

Gdy Papież uda się do kościoła Panny Maryi, wdzieie w arcybiskupim pałacu papiezką koronę, kardynał arcybiskup poda mu święconą wodę i zaprowadzony zostanie pod baldachimem do Przenayświętszego Sakramentu.

D. 26 odwiedził Cesarz, z Cesarzową Elektorem arcykanclerzem, i hrabią Cobenzl &c. w Fontenebleau szkołę woyskową.

Papież ma, podług naszych pism 5 stop i 2 cale wzrostu, siwe włosy, bladą, lecz przyiemną twarz.

Tuteysi zagraniczni ministrowie zbierą się w dniu koronacyi u C. K. ambassadora hrabi Cobenzla.

Dwor Król. Hiszpański przeniosł się do zamku St. Lorenzo. Z Krolewskiego rozkazu

nikt nie może się ani z Madrytu, ani innych części państwa zbliżyć do tego mieszkania, ieżeli nie ma zaświadczenia zdrowia.

Dziś ieszcze oczekuiemy Cesarza i Papieża z Fontenebleau, którzy w iednym przyiadą powozie. — Gdy duchowieństwo Fontenebleu i okolic było przedstawiane Oycu S. miał do niego mowę w łacińskim ięzyku X. Danicourt, na którą on w tymże ięzyku odpowiedział. W wieczor daią paryzcy muzycy piękne koncerta w zamku Fontenebleau.

Wczoray odbyła się rada, na którey znaydowało się wielu ministrow.

Wczorayszy Monitor ogłasza przez wyrok cesarski uchwałę senatu pod d. 6 Listopada względem dziedzictwa tronu, w następuiącey treści:

Napoleon z łaski Boskiey i przez konstytucyą Rzpltey Cesarz Francuzow, pozdrowienie nasze wszystkim współczesnym i przyszłym potomkom. Gdy senat przeglądaiąc głosy obywatelow, oświadczył: " iż Cesarska godność zostaie dziedziczną w prostych, naturalnych lub przybranych potomkach Napoleona Bonapartego, i w naturalnych, prostych i prawych potomkach Jozefa i Ludwika Bonapartego, tak iak było aktem konstytucyynym pod d. 18 Maia oznaczone, „ nakazuiemy przeto i rozporządzamy, aby ninieyszy wyrok był pieczęcią państwa ztwierdzony, ogłoszony i w Xięgę ustaw wciągniony. (Tu następuie reiestr, z którego pokazuie się większość głosow, za dziedzictwem tronu.)

Z Strazburga d. 29. Listopada.

D. 2 Grudnia, iako dzień koronacyi Cesarza Jmć będzie tu także uroczyście obchodzony; Münsterthurm i wszystkie publiczne gmachy będą oswiecone.

Onegday przeiechał tędy Elektor Ludwik Badeński, a wczoray w wieczor iego następca na koronacyą do Paryża. Pierwszemu towarzyszy adiutant kapitan Porbek, drugiemu szambelan podpółkownik Roeder.

Z Baltymoru d. 2 Października.

Nadeszłe wiadomości mieszczą w sobie, że P. Nathan Kemper, na czele 300 ludzi udał się d. 6 Sierpnia b. r. do okolic linii graniczney między Bayau-Saraw, a Florydą zachodnią przeciw twierdzy Baton-Rouge. W podroży swoiey zabrał w niewolą Johna O'Conora i Kapitanow Pintetego i Ferry. Nazaiutrz rowno ze dniem stanął przed twierdzą; kommendant hiszpański uwiadomiony o ich zamiarze postawił straż z 18 do 20 ludzi, którzy za ich przybliżeniem się wołali: *Kto idzie.* Ci natychmiast odpowiedzieli wystrzałem z swoich karabinow. Wystrzał ten rozpruszył Hiszpanow, a 2 z pomiędzy nich na placu położył. Nazaiutrz potem Kemper powrocił wraz z swoiemi stronnikami do Bayau-Saraw i tak w swoiey kwaterze iak i po innych mieyscach miasta następuiącą odezwę ogłosić kazał:

" Gdy despotyzm, pod którym od dawna iuż ięczemy, nie umie tylko codziennie bardziey nas uciążać, my niżey podpisani mieszkańcy Florydy zachodniey postanowiliśmy zrzucić iarzmo tyranii i stać się wolnemi, ogłaszaiąc się za lud wolny i niepodległy, i to nasze oświadczenie, naszem życiem, i maiątkami popierać. Wzywamy więc ninieyszą odezwą naszych współziomkow rownie iak my pod iarzmem będących w Prowincyi powyżey wspomnianey, aby się zgromadzali pod sztandary wolności i przykładali się do uskutecznienia wspolnego naszego uwolnienia. Zaręczamy sobie iak nayuroczyściey nawzaiem iedni drugim, tudziesz naszym współziomkom, iż wystrzegać się będziemy, ile to bydź będzie mogło przelewu krwi, wyiąwszy naszego wspolnego nieprzyiaciela, i za we wszystkich przypadkach, własności każde-

go iako rzeczy świętey szanować nie przestaniemy. Jak tylko zaś dzieło naszego uwolnienia będzie ukończone, oddamy się iakiemu rządowi wolnemu. Ci, którzy działaniom naszym sprzeciwiać się będą, nie tylko iako nasi nieprzyiaciele, ale też iako nieprzyiaciele rodzaiu ludzkiego i wolności uważani będą, i iako z takiemi obchodzić się będziemy. Dan na brzegu południowym, linii graniczney, Florydy zachodniey dnia 1. Wolności Florydy, 7 Sierpnia 1804.,,

Z Florencyi d. 17 Listopada.

Gazeta tuteysza mieści w sobie pod dniem dzisieyszym wiadomości z Liworna d. 12 i 14 b. m. Choroba i śmiertelność w dniach tych znacznie się tam pomnieyszyła. Deputacya zdrowia poczyniła rożne dalsze rozrządzenia dążące do wstrzymania złego, przeciwko któremu wzywano na nowo publicznie i uroczyście przez dni 3 miłosierdzia Boskiego za wstawieniem się Patronki miasta Liworna Panny i Męczenniczki S. Julii. To nabożeństwo rozpoczęło się d. 12, a wprzod odezwą cywilnego i woyskowego rządcy Lavilette oznaymionym było. (W czasie gdy pierwsze nabożeństwo z powodu choroby panuiącey w Liwornie odprawiać się miało, lekarze sprzeciwiali mu się przekładaiąc, że zgromadzenie znaczney liczby osob do iednego mieysca w podobnych okolicznościach uważaią za szkodliwe i zdolne raczey rozszerzyć złe przez swoie skutki fizyczne, niżeli go wstrzymać przez swoie skutki moralne i duchowne; lud iednak nalegał aby nabożeństwo nakazanym było; urząd wahaiący się przez czas nieiaki czyli ma się przychylić do zdania lekarzow lub żądań ludu, uczynił nakoniec zadosyć chęci ludu. Te szczegóły mieści w sobie iedna gazeta niemiecka, wyięte z listu pisanego z Bononii. (Przydamy do tego, że podług rożnych pism publicznych, pomiędzy lekarzami, którzy stali się ofiarą tey choroby w Liwornie iest ieden nazwiskiem Bignole, który zaraz z początku chorobę tę uznał za zaraźliwą pomimo większości zdań innych składaiących kommissyą zdrowia zwołauą dla rozpoznania tey choroby.)

Z Ratyzbony d. 20. Listopada.

Calszy ciąg Konwencyi, stosownie do Artykułu 39 Recessu Rzeszy niemieckiey względem opłaty Cła na Renie.

Art. 5. Miasto Moguncya na mocy tegoż rozrządzenia będzie ciągle stacyą żeglugi między Koloniią i Strazburgiem, barki i wszelkiego rodzaiu statki będą obowiązane w porcie tego miasta zatrzymywać się i swoie towary na inne statki przekładać. Art. 6. Też same urządzenia zachowane będą względem statkow wypływaiących z Renu, a zatem wszystkie statki naładowane powyżey Moguncyi nie będą mogły daley płynąć iak do portu tego miasta i tam obowiązane będą swoie towary na inne statki przełożyć; podobnież te które naładowane będą w Moguncyi nie będą mogły minąć portu Kolonii i tam swoie towary na inne statki przełożyć obowiązane będą. Art. 7. Urzędnik celny umyślnie do tego przeznaczony przytomnym będzie przekładaniu towarow (podług artykułu 4. 5 i 6. Sprawdzać będzie ładunki stosownie do uczynionych sobie oświadczeń (o których niżey, zważy lub zważyć każe przez publicznych ważnikow ciężar rożnych towarow; ile tego potrzeba wyciągać będzie, utrzymywać będzie dokładny wszystkiego reiestr, i extrakt wymienionych i odważonych towarow odpływaiącemu statkowi wyda. Art. 8. Jako zaś rozrządzenia poprzedzaiących artykułow nie maią w zamiarze tylko użyteczność handlu, któremu wiele na tem zależy aby expedycya towarow szła porządnie szypko i z pewnością, a nie aby go uczynić podatkuią-

cym miastom stanowiskowym, ugodzono się przeto 1) że opłata tak nazwana składowa to jest przymuszona sprzedarz iakiegokolwiek bądź rodzaiu towarow w czasie ich zatrzymywania się w portach miast Moguncyi i Kolonii iest ostatecznie zniesiona; 2) że wszystkie opłaty aż dotąd wybierane w portach rzeczonych miast bądź składowe o których dopiero mowionem było, bądź pod iakimkolwiek bądź nazwiskiem przechodowego, akcyzowego &c. zupełnie ustaną i że nie będą opłacane tylko, opłaty od dźwigania, od lądu, od wagi publiczney i od magazynu, gdy od niego wybierać będzie należało, iak to w pierszem artykule wyszczegolnionem będzie, te wszystkie opłaty wybierane będą na koszta, iakich stanowisko musi wymagać. Te iednak opłaty nie mogą bydź wyższe nad 10 centimow od dźwigania cetnara, 5 centimow od cetnara wagowego, 5 centimow lądowego, gdy towary wyładowane będą na ląd, a nie prosto do innych statkow. Art. 9. Towary które złożone będą w magazynach umyślnie na to przeznaczonych w obwodzie portow stanowiskowych zapłacą od magazynu 10 centimow od cetnara na miesiąc, a ieżeli w tych magazynach dłużey nad miesiąc zostawać będą, co nie będzie mogło nastąpić tylko za pozwoleniem dyrektora cła zapłacą po 5 centimow od cetnara za każdy miesiąc. Art. 10 Swobody i uwolnienia służące iarmarkom Frankfurckim co się tycze stanowisk żeglugowych na Renie utrzymuią się w swey mocy tak iak dawniey były.

11. Oprocz uwolnień służących iarmarkom Frankfurckim. Statki płynące do portow Moguncyi i prowadzone przez maytkow tego miasta, ktore na stacyi Kolońskiey na rachunek kupcow frankfurckich władowane były i na których nic więcey procz towarow przeznaczonych do tego miasta znaydować się nie będzie, mogą prosto płynąć do Frankfurtu i nie są obowiązane do przeładowania w porcie Moguncyi, lecz w przod przed odpłynieniem ich z portu Kolonii prowadzący ie oświadczyć powinni, iż maią zamiar korzystania z dobrodzieystwa ninieyszego rozrządzenia; w takowym przypadku opłacą 10 część zwyczaynego cła na komorze w Welnich, i połowę opłaty w Moguncyi od dźwigania i wagi &c. iakieby byli zapłacili, gdyby byli towary na inne statki przekładali. Prowadzący poda rachunek swego ładunku. Wyiątek wymieniony w ninieyszym artykule nie może bydź rozciągany do statkow należących do iakiegokolwiek bądź innego portu niemniey iak i do tych statkow które w całości lub w części naładowane będą towarami, gdzie indziey jnie do Frankfurtu przeznaczonemi. Art. 12. Administracya cła żeglugowego na Renie urządzi od iednego iarmarku frankfurckiego do drugiego cenę opłaty maiącey się zapłacić w dwoch miastach stanowiskowych od towarow, które w nich ładowane będą do rożnych mieysc. Do tego urządzenia zasiągnie zdania Rady handlowey Kolońskiey, Moguńckiey, Strazburskiey magistratow Dusseldorfskiego, Frankfurckiego, Manheimskiego, a gdyby zdania względem tego niezgadzały się, średnią cenę ułoży, oznaczona opłata, aż do drugiego iarmarku podwyższona nie będzie bydź mogła.

(*Reszta potem.*)

Przy zaczynaiącey się prenumeracie na Gazetę Krakowską, uprasza Redaktor teyże Gazety, aby życzący ią sobie na dal trzymać, raczyli się wcześnie zgłaszać. Cena prenumeraty połroczne iest zwyczayna; z pocztą płaci się zł. pol. trzydzieści sześć, bez poczty zł. pol. dwadzieścia siedm. Każdy może na na bliższey siebie poczcie prenumerować; a gdyby C. K. Pocztmistrze po prowincyach wzbraniali się przyiąć powyższey kwoty, tedy raczy się prosto udać do C. K. wyższego Pocztamtu Krakowskiego.

DODATEK

DO N^ro^ 102.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W e Srode Dnia 19. Grudnia 1804.

O WEHABITACH.

Sekta Wehabitow w Arabii sprawuie ciągle wielką niespokoyność, a okoliczności tyczące ſię tak początku iey, iako też bytu, nadzwyczayną ciekawość wzbudzaią. Po rożnych dochodzeniach hiſtorycznych mamy o niey naſtępuiącą wiadomość. W kraiu Yemen zamieszkali od niepamiętnych czasow Beduinowie czyli Arabowie wiodący życie Paſterskie. Z tego to kraiu wyszły mnogie pokolenia, które ſię rozpoſtarły w części Azyi i rozległych puſtyniach Afryki. Tenże kray był oyczyzną Mahometa i innych sławnych ludzi, którzy uczynili imie Arabow głośnem, i panowanie ich rozszerzyli. W kraiu także Yemen wzięła początek sekta Wehabitow. Arabowie ci, których potęga ſtała ſię teraz ſtraszną, ziawili ſię dopiero od pół wieku; a teraźnieysza ich potęga ieſt rękoymią nierownie większey na przyszłość. Sposoby, przez iakie tak wielkich już rzeczy dokazali, coraz bardziey skutkuią. Założył zaś tę sektę Arab zwany Szeik Mahamed. Wehabitowie wywodzą ród iego od Abdul-Wehaba syna Solimana. Według powszechnego u Arabow podania, śniło ſię temu Solimanowi, ubogiemu Arabowi z małego pokolenia Negdisow, iż płomień z ciała iego wybuchał, rozszerzał ſię daleko na pola i pożerał namioty, które mu ſię nawinęły, iako też domy po miaſtach. Przeſtraszony Soliman snem takim, prosił Szeikow z pokolenia swoiego, aby mu odkryli, co znaczy; ci wzięli to za pomyślną dla niego wróżbę, twierdząc, że syn iego będzie naczelnikiem nowey religii, do którey nie tylko Arabowie błąkaiący ſię po puszczy, ale nawet mieszkaiący po miaſtach przyſtąpią. Ziścił ſię ten sen rzeczywiście, z tą rożnicą, iż nie na Abdul-Wehabie synu Solimana, ale na wnuku iego Szeiku Mahamedzie. Czyli ten syn był prawdziwy, czyli też wymyślony poźniey przez Szeika Mahameda, umiał nowy prorok korzyſtać z wrażenia, iaki sprawił na umysłach łatwowiernych Arabow. Małe pokolenie Negdisow, do którego należał, było częścią hordy Tamina, a on sam szedł w proſtey linii od Mahometa; co mu wielką wziętość i powagę ziednało, gdyż u Arabow ten ieſt nayzacnieyszym, kto z famili tego proroka pochodzi. Wcale insze miał zdanie Szeik Mahamed o Alkoranie; twierdził on, iż ta xięga przez samego Boga napisana, zesłana była z nieba, i że Bog użył Mahometa za narzędzie do ogłoszenia zamkniętey w niey nauki. Przyiął tylko maxymy wypisane w Alkoranie, a odrzucił wszelkie podania przyięte poźniey od Mahometanow; a tak Mahamed ieſt raczey poprawcą mahometyzmu, a nie założycielem nowey sekty, i religiia Wehabitow ieſt czyſtą religiia podług Alkoranu, iaka była w pierwiaſtkach swoich. Za naypierwsze prawidło położono w Alkoranie, iż Bog ieſt ieden, wieczny, wszechmocny i miłosierny, i tego też Mahamed nauczał; tak zaś przy iedności Boga obſtawał, że niechciał uznawać żadney Iſtoty pośredniey między Bogiem, a ludźmi, którąby była zacnieyszey natury nad ludzką, i nikogo z ludzi, ktoryby w czymśiś przyſtępował do Boſtwa. Z tego powodu zakazał modłow do świętych i prorokow, zniosł hołd oddawany ludziom, który zabobon pod

iednym lub drugim tytułem zaprowadził na ziemi, i tę tylko rożnicę między ludźmi uznał, która z cnoty i mądrości wynika; a uważaiąc Mahometa za mędrca, chciał aby tylko za takiego był miany, i ażeby mu się nie naprzykrzano modlitwami, które do Boga iedynie przesyłać należy, ale dozwolono mu używać spokoynie szczęśliwości w niebie, na którą zasłużył sobie przez cnotę na ziemi. Odrzucił także Mahamed wszelki hołd oddawany, bądź Jezusowi, bądź Moyżeszowi, bądź innym prorokom, których Mahometanie uznaią. Ogłosił, że Bog zagniewany iest na Turkow o cześć wyrządzaną przez nich Mahometowi, i że dla zniesienia tego bałwochwalstwa, iako też dla przyprowadzenia wiernych do czci samego tylko Boga, zesłany iest na ziemię. Dodał, iż Mahometanie, którzyby trwali w religii swoiey, są prawdziwemi bałwochwalcami, a zatem godnemi śmierci.

Nauka ogłoszona przez Mahameda zyskała stronnikow w pokoleniu iego; lecz że tych nie było tak wiele, aby się strasznemi stać mogli, potrzeba było większey siły, któraby skłoniła do przyięcia religii niecierpiącey innych. Znał to Mahamed; opuścił więc kray Yemen, i obiegł Syryą i brzegi Eufratu. Starał się nawrocić iakiego Baszę, któryby go orężem i pieniądzmi mogł wspierać. Wzgardzony w Mekce i Damaszku, wypędzony z Bagdadu i Bassory, powrocił do Arabii, gdzie go Ibn-Soouut panuiący w Derayeh i Ahsa, grzecznie przyiął. Wiadomo, iż Beduinowie dzielą się na różne pokolenia połączone na pozór podobieństwem obyczaiow, które im nie dozwalaią, ażeby osoba z iednego pokolenia wchodziła w związek małżeński z osobą drugiego, i zwyczay ten iest zasadą ich niepodległości. Ograniczył więc Mahamed liczbę osob w każdym pokoleniu, i połączył ie węzłem krwi; a tak każde pokolenie składa wielką familią, którey głową iest Szeik od Arabow wybrany. Powaga iego rozciąga się tylko do godzenia sporow, a za naymnieyszym nieukontentowaniem pokolenia bywa składany z urzędu. Niektore z tych pokoleń wiodą z sobą często woynę, inne w scisłym z sobą przymierzu od niepamiętnych czasow zostaią, i te to składaią narod pod iednymże nazwiskiem oddzielny w massie całego narodu Arabow. Takim narodem są Negdisowie sławni na wschodzie przez naypięknieyszy gatunek koni; z tegoż narodu pochodził Soliman dziad Mahameda proroka. — Do grzecznego przyięcia iego na dworze Ibn-Soouta następuiąca okoliczność posłużyła. Naczelnik ten zakosztowawszy w zwycięztwach które odniosł nad innemi Arabami, chciał się wsławic przez nowe; wziął więc prawidła nauki Mahameda za pozor do uderzenia na różne pokolenia Arabskie, i tym końcem przyiął nową religią. Radzi byli z iego nawrocenia współziomkowie i stronnicy Mahameda, a przykład ich i Xiążęcia nawroconego pociągnął za sobą resztę narodu. Otoż taka iest epoka, w ktorey nowa religiia porządnego kształtu nabrała. Nowowiercy nazwali się Wehabisami czyli Wehabitami od imienia Abdel Wehaba oyca nowego proroka. Ten wziął tytuł naywyższego arcy kapłana czyli Szeika, a Ibn-Soout wodza Wehabitow, a tak władza duchowna i doczesna podzieliła się na dwie osoby, ktory podział utrzymał się między synami Ibn-Soouta i Mahameda. Derayeh stało się stolicą nowego państwa, którą przedziela puszcza od Bassory odległey o 12 dni drogi. Żołnierze Ibn-Soouta przyzwyczaieni iuż do trudow, nabrali ieszcze większey mocy przez ćwiczenia, i stali się niezmordowanemi. Zakazał w woysku swoim używania koni, a wprowadził wielbłądy rownie szybko bieżące iak tamte, a nierownie silnieysze. Kazał aby dwoch żołnierzy na iednym siedziało; uiął im iako też ludziom żywności, i każdy wielbłąd mogł nieść na sobie żywność wystarczaiącą na dni 20. Od owego czasu mogło woysko postępować szybko i uderzać znienacka na nieprzygotowanych nieprzyiacioł. Podbił iuż był Ibn Soout kilkanaście pokoleń, gdy go w tym śmierć zaskoczyła; nastąpił po nim Abdel-Azis syn iego, ktory uskutecznił wiernie zamiary oycowskie. Gdy stawał z woyskiem na przeciw iakiemu pokoleniu wyprawiał do niego posłańca trzymaiącego w iedney ręce miecz, a w drugiey Alkoran; ten także przywoził Beduinom list i warunki od pana swoiego, na ktore trzeba było przystać. Taka zaś była osnowa listów Abdel-Azisa: Abdel-Azis do pokolenia NN. — Pozdrowienie pokoleniu NN. " Powinniście wierzyć w xięgę, ktorą wam posyłam. Nie bądźcie podobni Turkom bałwochwalcom, którzy daią Bogu współtowarzysza. Jeżli iesteście prawowiernemi będziecie ocaleni, ieżli nie nękać was będę woyną do upadłego. „ Taka pogróżka wsparta licznym woyskiem, musiała naturalnie skutkować, i iedno po drugim pokolenie szło pod moc Wehabitow. Wszyscy Beduinowie przyięli

prawo Mahameda, tak dalece, iż cały kray między morzem czerwonym i odnogą Perską, a który rozciąga się od Arabii szczęśliwey aż do Alepu i Damaszku, zaludniony był stronnikami syna Abdul-Webaba. Jeżli iakie pokolenie odważyło się dać odpor, wszyscy mężczyźni bez rożnicy wyrżniętemi byli i maiątek ich na skarb zabrano, a gdy się dobrowolnie poddało, żądał tylko Abdel-Azis stosownie do Alkoranu dziesięciny, która nie tylko się rozciąga na pieniądze, sprzęty, bydło, ale nawet na ludzi, i z 10 Arabow brał iednego, który musiał własnym kosztem służyć w woysku Abdel-Azisa. Takim sposobem zebrał znaczne woysko i niezmierne skarby zgromadził. Twierdzą, iż w ostatnich czasach do .... iey przyszedł potęgi, że na pierwszy rozkaz iego mogło wystąpić w pole 100,000 ludzi.

(Reszta potem.)

CENA ZBOŻ

Na targu w Krakowie d. 18. Grudnia 1804.

Korzec Pszenicy	zł. pol.	34 do	44.
— Zyta	— —	35 —	37½.
— Jęczmienia	— —	19 —	22.
— Owsa	— —	12 —	14.
— Grochu	— —	20 —	26.
— Kaszy iaglaney	— —	40 —	48.

W Wiedniu d. 8. Grudnia.

Meca wynosząca pół korca naszego:

— Pszenicy	zł. pol.	26 do	32.
— Zyta	— —	21 —	28.
— Jęczmienia	— —	16 —	17.
— Owsa	— —	9 —	12.

W Brynie d. 7. Grudnia.

Meca Pszenicy	zł. pol.	26 do	31.
— Zyta	— —	25 —	29.
— Jęczmienia	— —	16 —	18.
— Owsa	— —	11 —	13.
— Prosa	— —	21 —	26.

W Gdańsku d. 1. Grudnia.

Szefel czyli pół korca naszego w monecie pruskiey (Na łaszt wchodzi 60 szeflow.).

— Pszenica	zł. pol.	18 do	23½.
— Zyto	— —	10 —	12½.
— Jęczmień	— —	6 —	7.
— Owies	— —	5 —	6½.

DONIESIENIA.

Stosownie do wydanego pod dniem 1 Października r. b. uwiadomienia, względem tu w Krakowie wychodzić maiącego Pisma pod tytułem: *Zabawy Obywatelskie.* Redakcya ma sobie za obowiązek ninieyszym uwiadomić, iż dla niektórych okoliczności, których pierwey przewidzieć nie mogła; Pismo to od Nowego Roku wychodzić nie może. Unikaiąc przeto nieukontentowania iakieby takowe opoźnienie w Publiczności wzniecić mogło, uprasza łaskawych Amatorow, aby Ci raczyli prenumeraty swoie wstrzymać, lub już zaliczone odebrać. Skoro zaś sposobnieysza wydawania pora się zdarzy; nie już drogą zwyczayney Prenumeraty lecz ile okoliczności pozwolą innym porządkiem wychodzić będzie, oczem się poźniey doniesie.

Magistrat Miasta C.K.Lublina niniejszym publicz. Edyktem wszystkim i każdemu wszczególności do wiadomości podaie: iż na żądanie Dawida Barańskiego wierzyciela prawnie przekonywaiącego, Licytacya Kamienicy Krystyny Karoliny Nowkowey, tu w Lublinie pod Nr. 27 stoiącey, i prawnie przekonaney Karoliny Nowkowey własney, podług dzieła detaxacyi przez każdego poprzedniczo, lub też w czasie licytacyi w Registraturze przeyrzeć się mogącego do ryn. 2353 kr. 22 urzędownie oszacowaney, dnia 31 Stycznia 1805 o godzinie 10 zrana w mieyscu Magistratu tuteyszego odprawiać się będzie, gdzie więcey offiaruiący stosownie do ustawy sądowey §. 436. długi na teyże Kamienicy zabezpieczone w szacunku ceny offiarowaney na siebie przyiąć obowiązany będzie, chociażby wierzyciele przed umowionym zrzeczeniem się długu zapłacenia przyiąć wzbraniali się, dla tego wszyscy na pomienioney kamienicy Hypotekowani wierzyciele, na tenże termin, ażeby szczególnego przypozwu nieoczekiwali, podług nadwornego rozporządzenia pod dniem 22 Sierpnia 1797 niniejszym Edyktem wzywaią się; gdyż przeciwnie, którzyby na pomienionym terminie niestanęli,

ani przeciwko kupniącemu albo te kamienicę przeymuiącemu, ani do tęy kamienicy, żadnego prawa mieć nie będą, lecz swoiey należytości z przedaży albo z innego dłużnika maiątku poszukiwac maią. Dan w Lublinie dnia 12 Octobra 1804.

Purtscher.
Lewandowski.
Stefanowski.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Lublina.
Jaszowski.

Przez Magistrat Kr. wolnego Miasta Podgorze, ninieyszemi podaie się do publiczney wiadomości, iż na prożbę Wideńskiego kupca Fryderyka Krauta, dom murowany, tu w Podgorzu pod Nrem 46 leżący, do massy krydalney Nataniela Kluga należący, w summie 3288 zł. ryń. otaxowany, przez publiczną licytacyą sprzedany będzie.

A Ponieważ do przedsięwzięcia rzeczoney licytacyi dzień 16ty Stycznia roku 1805 iest przeznaczony; zaczym ktoby sobie wzwyż wzmiankowanego domu za gotowe zaraz pieniądze nabyc życzył, niech się na wyznaczonym terminie o godzinie 10tey z rana w tuteyszey magistratualney kancellaryi stawi.

K. Goriupp, Consul.
Marek Puntner, Mag. Rat.
J. Molecki, Mag. Rat.

Z Rady Magistratu Kr. Wolnego Miasta Podgorze d. 1 Grudnia 1804.
Łukasz Kretschmer Mag. P.

Per Magistratum Cæs. Reg. Metropolis Cracoviæ Notum redditur Reverendissimum Casimirium Bodurkiewicz Canonicum Cathedralem Crac: ab intestato fatiscessisse cum porro plures hæredes ejus recensentur quin de nomine & Cognomine locoque domicilii præter sese jam ad hæreditatem defuncti insinuantem Franciscam Wronska hujati Magistratui Noti sint, ideo ipsi hæredes defuncti hisce citantur, quatenus intra Annos tres & 18 septimanas a dato Imi Decreti nempe a die 17ma Xbris 1802 computando se in præsenti Magistratu insinuent, & jussuum hæreditarium ab intestato rite edoceant, secus substantia quæstionis Franciscæ Wronska ad illam hæreditatem jam se insinuanti addicetur extradeturque.

Gollmayer.
Kannamiller.
Łodzinski

Ex Consilo Magit. Cæs. Reg. Ur. Met. Cracoviæ die 2 9bris 1804.
Plinta.

Ponieważ w mieście Jarosławiu zawakowało mieysce 2go assessora z penssyą roczną 250 zł. ryń. którego konkurs osadzenia na dniu 31 Decembra kończyć się będzie, zaczym życzący sobie tego mieysca ma się z prożbą swoią przed upłynieniem terminu do C. K. cyrkularnego urzędu Przemyśkiego udac.

Ze strony C. K. Galicyyskiego Gubernium wiadomo się czyni, aby życzący sobie z pensyią roczną 800 złotych ryńskich zawakowanego mieysca adiunkta 2giego budowania drug. prożby swe naydaley do ostatniego Decembra do wysokiego Gubernium podac maią zaopatrzywszy iednak prożby swe zaświadczeniami umieiętności oraz i Moralności. W Lwowie d. 23 9bra 1804.

Dnia 4 Januarii p. r. będzie się odprawiać Licytacya rożnych rekwizytow Kościelnych Duchowieństwu tylko służących w Krakowie w Bursie Jeruzalem, gdzie życzących sobie kupna takowych rekwizytow na wspomniony dzień zaprasza się.

W Krakowie dnia 27 Novembra 1804.
Friedenthal.